

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 104.

w Sobotę dnia 28. Grudnia Roku 1811.

Kopia.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu w Pałacu naszym w Warszawie dnia 22 mca. Grudnia 1811.

F R E D E R Y K A U G U S T etc. etc.

Mając w zamiarze, ażeby poddani nasi tak w sześciu dawnych iako i czterech nowych Departamentach niedoznawali niedogodności z niedostatku z dawkowej monety, i żeby bez żadney straty pozbyć się mogli zupełnie zagranicznego Bilonu tak srebrnego iako i miedzianego, na przełożenie naszego Ministra Przychodów i Skarbu postanowiliśmy i stanowiąmy co następuje. —

Artykuł 1. Termin dnia 1go Stycznia 1812 roku wyznaczony przez Art. 3. Dekretu naszego pod dniem 12 Czerwca 1811. iako czas od którego wszelki bilon zagraniczny, tak w srebrny, iako i miedziany monecie miał być wzięty nie przyjmowanym do Kass krajowych, przedłużamy do dnia 1go Kwietnia 1812.

Art. 2. Wszystkie podarki, które dotychczas wolno było opłacać w sześciu dawnych Departamentach w Bilonie srebrnym i miedzianym Pruskim a w czterech nowych Departamentach w miedzianym Austriackim monecie, wolno jest poddanym naszym wnosić w tychże rodzajach pieniędzy według teraźniejszego ich kursu do dnia wyżej wyrażonego 1go Kwietnia 1812.

Art. 3. Dopełnienie niniejszey naszej ustawy, która w Dzienniku Praw ma być umieszczona Ministrowi naszemu Przychodów i Skarbu polecamy.

(Podpisano) FREDERYK AUGUST

przez Króla

Minister Sekretarz Stanu Stanisław Breza — Zgodno z Oryginałem Minister Sekretarz Stanu (podp.) Stanisław Breza — (LS.) Zgodno z Aktami J. Czyżewski, S. G. M. S.

z Warszawy d. 21. Grudnia.

S E Y M.

Sessya 8ma dnia 16. Grudnia.

Godzina 9ta ranna była chwilą zgromadzenia się Izby Poselskiej, i gdy także JW. Marszałek przybył, zagaił Sessyą o godzinie 10. trzykrotnym łaski uderzeniem, oświadczając Izbie Poselskiej: iak wiele nad tym ubolewa, że działania Seymu leniwym postępują krokiem; czytał potym odpowiedź JW. Ministra skarbu na swe wezwanie daną, że w dniu jutrzejszym podane będą Izbie Poselskiej Projekta skarbowe, obejmujące następujące podatki: Osobisty, Patentowy, Stęplowy, Czo-

powego wieyskiego, Czepowego mieyskiego, Konsumpcyjne od rzezi po miastach, Monopolium tabaczne, Ofiara 24. grosza, Podymne dawne i podwyższone; że wszystkie te Projekta były już roztrząsane przez Komisją Poselską do materyi dochodów skarbowych wyznaczoną, prócz tylko Czepowego wieyskiego i Patentowego, które dziś roztrząsione będą; że wreszcie tenże JW. Minister skarbu spodziewa się, iż dziś także odbierze rozkazy N. Pana względem kolei, iaką te Projekta pod decyzją Izby Poselskiej poyść będą miały, a stąd wyprowadzając uczucie poirachy, że następne przynajmniej Sessye Seymowe bezczyn-

nemi niebędą, solwował też Sessya na dzień następujący na godzinę 9tą ranną.

Sessya 9ta d. 17. Grudnia.

Godzina 9ta ranna była chwilą zgromadzenia się Izby Poselskiej, a za przybyciem JW. Marszałka Seymowego i po wejściu do Izby Rady Stanu, trzykrotnym łaski uderzeniem, prawne posiedzenie teyże Izby ogłoszonym zostało, poczym natychmiast wymieniony JW. Marszałek wezwał Radę Stanu, ażeby projekta, o których gotowości JW. Minister Skarbu na dniu wczorajszym mu doniósł, koleją przez N. Pana wskazaną, do Izby Poselskiej wnoszonymi były; w mowie zaś przy tej okazał mianey, przebiegając w krótkości materią teoryi Finansowej, i zastanawiając się nad konieczną potrzebą opatrywania skarbu w dostateczne i wyrównyujące nieuchronnym wydatkom dochody, zwracał uwagę Izby do konieczności obmyślenia dla skarbu źródła, skądby przychody na zaspokoienie nieodbitych potrzeb kraju czerpaniemi być mogły.

JW. Minister Skarbu wniósł do JW. Marszałka prozbę o głos, który mając sobie dozwolony, w mowie swojej pełney energii i prawdziwie godney ust Męża, cnotą, światłem, patriotycznym zapałem i niczem niezrażoną gorliwością znakomitego, wymownie wystawił stan potrzeb kraju, źródła, z których na okrycie tychże potrzeb dotąd czerpano, i nakoniec źródła, z kąd następnie dochody skarbowe płynąć będą; przebiegał z największą dokładnością trwające dotąd systema finansów kraju naszego, wytykał błędy i niedostateczności, iakie w zasadach do podatkovania dotąd używanych, dostrzedz się dały, i iakie w Administracyą skarbową przez zostawioną dowolność urzędom wciskały się; mówił zaś daley o duchu Praw skarbowych pod decyzją Izby Poselskiej wniesionemi być mających, wlewał w umysły słuchaczów to przekonanie, iakie gruntowna prawda wymównemi ogłoszona usty, zwykle sprawuie;

zastanawiał nakoniec uwagę Izby nad uczuciami najlepszego Monarchy, który pragnąc iedynie dobra swych poddanych, i chcąc im przynieść ulgę, częścią już wydał urządzenia, przez które znaczna oszczędność w wydatkach skarbowych zaprowadzoną będzie, częścią zaś tam, gdzie konieczna potrzeba z oszczędnością pogodzoną być może, oneż zaprowadzić zamysła. Po ukończonym tym głosie, oddał do łaski Marszałkowskiej Projekt do prawa Seymowego pod tytułem: *Podatek osobisty*, iako wstęp do prawa o poborach, na potrzeby krajowe aż do ustawy przyszłego Seymu uchwalonemi być mających. Czytał takowy Projekt Sekretarz Seymowy z polecenia JW. Marszałka. — Prosił potym o głos JW. Godlewski, Kommissarz do materii dochodów skarbu, i w tym obszernie wystawiał, dotychczasowy stan przychodów skarbowych, przechodząc każdy w szczególności tytuł i przedmiot, ogół przychodów skarbowych składający; przebiegał także wszystkie daty wydatków skarbowych, i roztrząsając one wyjaśniał, iak wielka oszczędność wszędzie zastosowaby się dała; wytykał nakoniec błędy i uchybienia, iakie w Administracyi skarbowey, a szczególnie w percepcyi dochodów, dostrzegać się dały, a z tego wszystkiego wnosil: że przy ścisley oszczędności i uchyleniu niepotrzebnych wydatków, możnaby kraj ochronić od znaczney liczby podatków.

Prosił potym o głos JW. Wodzyński, Kommissarz do materii dochodów skarbu, którego gdy mu JW. Marszałek dozwolił, w tym zabranym, również niektóre myśli do oszczędności dążące, wystawiał.

Zabrał nakoniec za zezwoleniem JW. Marszałka głos, JW. Dembowski, członek teyże Kommissyi, mówiąc za projektem. — JW. Marszałek Seymowy znajdując Projekt wymieniony dostatecznie wyjaśnionym, zamknął dyskusyą i podał projekt do wotowania.

Wotowanie to odprawilo się w porządku

241
przepisanym, a po otwarciu naczynia i przeliczeniu galek, których rozdanych było 161, znalazło się na stronie *affirmative* 127, zaś na stronie *negative* 34; i tym sposobem Projekt wymieniony, większością kresek 127, przeciwko 34 przyjęty został.

Zalecił natychmiast JW. Marszałek Sejmowy wygotować o tym uwiadomienie do Senatu, z przyłączeniem Projektu większością głosów przyjętego, i do odniesienia takowego Poselstwa delegował JJWW. Kochanowskiego, Radcę Rady Stanu, i Owidzkiego, Kommissarza Izby Poselskiej do materji dochodów skarbu.

Poczym JW. Marszałek Sejmowy wezwał Radę Stanu do wprowadzenia w porządku przypadających projektów.

Prosił zaraz o głos JW. Minister skarbu, wnosząc Projekt pod tytułem: *Czopowe wiejskie* i odwołując się do swej poprzedniczej mowy, w której zasady każdego w szczególności projektu dokładnie wyjaśnił, oddał Projekt do łaski Marszałkowskiej, który z polecenia JW. Marszałka przez Sekretarza Sejmowego głośno i wyraźnie mu przeczytany został.

Prosił o głos JW. Dembowski, Kommissarz do Materji Skarbu, i za zezwoleniem JW. Marszałka tenże głos zabrawszy, mówił przeciwko projektowi, iego uciążliwości dla kraju wystawiając. Prosił dalej o głos JW. Godlewski, i w tym sobie przez JW. Marszałka dozwolonym wnosił, żeby decyzja tego projektu zawieszoną została, a natomiast inne projekta wprowadzone były. Zabrał potem głos za zezwoleniem JW. Marszałka, JW. Minister Skarbu, i oświadczył, że gdy porządek, jakim projekta wprowadzone być mają, jest udziałem woli Najjaśniejszego Pana; a z wyraźnego iego rozkazu projekt niniejszy następnie wprowadzonym być ma, prosił zatym JW. Marszałka, ażeby stosownie do zasad Konstytucyi i Dekretu N. Pana

o Sejmie i iego postępowaniu wydanym, postępował.

Prosił jeszcze o głos JW. Godlewski, Kommissarz Izby Poselskiej do materji dochodów Skarbu, i w tym sobie przez JW. Marszałka dozwolonym, mówiąc przeciwko projektowi, zaręczał, że bez tego podatku Skarb obeyść się może, i z innych źródeł dostateczne na okrycie potrzeb rządowych mieć będzie wpływy.

Zabrał nakoniec głos JW. Marszałek Sejmowy, i w tym popierając jeszcze projekt, zamknął dyskusyę i podał projekt do wotowania, którego porządek odprawił się zupełnie podług przepisu, a gdy naczynie otwarta i galki przeliczone zostały, okazało się, że przez 166 Posłów i Deputowanych tudzież Radę Stanu z iey Radzcami, projekt wymieniony większością kresek 87 przeciwko 79 przyjęty został.

Kreskowanie takowe do osobnego protokołu zapisane, i przez JW. Marszałka i Deputowanych, tudzież Sekretarza Sejmowego podpisane zostało; poczym JW. Marszałek zalecił wygotować uwiadomienie do Senatu i dołączyć projekt większością głosów przyjęty; do odniesienia zaś takowego Poselstwa wyznaczył JJWW. Rządковского, Radcę Rady Stanu, i Dembowskiego, Kommissarza Izby Poselskiej do dochodów Skarbu.

Po dopełnieniu tego, JW. Marszałek Sejmowy wezwał Radę Stanu, ażeby projekt w porządku przypadający wprowadzony został.

Prosił o głos JW. Minister Skarbu, i w tym sobie przez JW. Marszałka dozwolonym, wprowadzając projekt pod tytułem: *Czopowe Miejskie*, mówił za iego poparciem, dodając, że wszystkie niedogodności izkowe w percepcie podatku tej natury dotąd praktykowały się, starano się usilnie usunąć, ażeby i percepcyą zabezpieczyć, i przez sprostowaną manipulacyą nie dać okazji urzędowi do iakiejkolwiek dowolności; oddał projekt

do łaski Marszałkowskiej, który z polecenia JW. Marszałka głośno i wyraźnie przeczytany został.

Prosił potem o głos JW. Dembowski, i w tym przez JW. Marszałka dozwołonym, mówił za projektem, JW. Marszałek Seymowy znajdując projekt dostatecznie roztrząśnionym, zamknąwszy dyskusję, podał tenże projekt do wotowania.

Przy wotowaniu tym zachowany był przepisany porządek, a po jego ukończeniu i obliczeniu galek, pokazało się, że tychże galek rozdanych było 159, z których znalazło się na stronie *affirmative* 104, na stronie zaś *negative* 55, i tym sposobem wymieniony projekt większością kresek 104 przeciw 55 przyjętym został.

Po zapisaniu takowego kreskowania do osobnego protokołu, i onegoż tak przez JW. Marszałka Seymowego, iako też Deputowanych, tudzież Sekretarza Seymowego podpisanu, zlecił JW. Marszałek Seymowy wygotować o tym uwiadomienie do Senatu z przyłączeniem projektu większością przyjętego; do odniesienia zaś takowego poselstwa wyznaczył JW. W. J. Xiędza Woronicza, Radcę Rady Stanu, i Wodzyńskiego, Komisarza Izby P. sełskiej do materji dochodów Skarbu.

Ponieważ posiedzenie do godziny 7dmej wieczornej bez przerwy trwało, dla spóźnionej więc pory, gdy dalsze projekta wprowadzonemi być nie mogły, JW. Marszałek Seymowy trzykrotnym łaski uderzeniem solwował sessję na dzień następny na godzinę 9tą ranną.

z Paryża d. 11. Grudnia.

Urzędowe wiadomości od wojsk Cesarzkich w Hiszpanii.

Marszałek Państwa, Suchet, donosi z głównej kwatery w Murviedro pod d. 6. Listopada, co następuje: Po odniesionem zwycięstwie pod murami Sagunt i zdobyciu twier-

dzy tego nazwiska, kazałem ruszyć wojskom w celu ściślejszego opasania Walencyi. Dywizya Generała Haberta zajęła przedmieście Serrano. Nasze pierwsze stráže stoją przed szaniami przedmostowemi. Kazałem niezwłocznie sypać szanice. Każę także obsadzić Grao, iedyny przesmyk z miasta ku morzu. Dywizye Generałów Palombini i Roberta składają drugą linią. Gdy rokoszanie Katalońscy zgromadzili w miasteczku Balaguer 800 ludzi, którzy napastować mieli płaszczynę Leridańską, Gubernator tego miasta, General Henriod, rozkazał Kapitanowi Lecointe, ażeby na czele oddziału 400 ludzi i 33. dragonów wpadł zniemacka do Balaguer. Ddnia 25 Października świtanie chcieli nieprzyjaciele uciec przez bramę, którą dragoni nasi mieli na oku; część ich wpędzoną została w rowy, gdzie ich wielu utonęło. W tém nadeszła piechota i horda wzbraniająca się złożyć broń, doszczętnie zniszczoną została; 600 ludzi poległo, a reszta dostała się do niewoli lub zatoneła.

Inne rapporta od Walencyi z d. 18. Listopada donoszą: iż usypano dwa mocne szanice na lewym brzegu rzeki Guadalaviar na front miasta wymierzone i oneż działami obsadzono; klasztor Kapucynów opatrzony jest w strzelnice i postawiony w stanie obronnym. Trzeci szaniec zaczęto na promenadzie Grao. Nieprzyjaciół zajmował był jeszcze klasztor Pio-Quinto na lewym brzegu rzeki; General Rognant odebrał rozkaz, aby tam zapuścić minę, co się też szczęśliwie udało. Trzy kompanie natarły na klasztor i zabrawszy załogę do niewoli, obsadzili go. Konsul Angielski Topper, sypie hoyną ręką pieniądze i puszcza najfałszywsze i najniedorzeczniejsze wieści w celu oderżenia nieszczęśliwych Walencyanów. Większa część parku artylleryi ciężkiego kalibru już sprowadzona. Na czele załogi miasta znajdują się dwa regimenta Mnichów, trzy tysiące ludzi wynoszące.

Katalonia. General Matthieu, Gubernator Barceliony, kazał w dniu 13. Listopada o godzinie 4. ranniej, uderzyć na Mataro, zwyczajne schronienie hord Katalońskich i zniszczyć tamże składy broni, żywności i odzieży. Kóło południa zgromadził nieprzyjaciel całą swą siłę do ataku; tymczasem jeden Batalion wystarczył do odparcia go; procz tego zabrał mu jednego Porucznika i 50 ludzi do niewoli, wielu trupem położył lub zranił. Eskadra angielska przez cały ten dzień straszliwy sypała ogień, który tyle dobrego zrządził, iż 6 mieszkańców Mataro życia pozbawił. General Deczen kazał założyć mocne Baterye po nad wybrzeżem prosto w małą wyspę Medas, gdzie Anglicy zaczęli robić szanie dla zabezpieczenia żeglugi nabrzeżnej. Dnia 6. Listopada rozpoczęło się strzelanie; od tej chwili nie mogła eskadra angielska zbliżyć się do wyspy, której załoga składa się z rekrutów hiszpańskich; ci w położeniu takowem widzieli się zniewoleni, kryć się po lochach; wielu z tych nieszczęśliwych dopadłszy łodek poddali się naszemu pierwszemu strażom.

Xiąże Dalmacyi donosi pod dniem 26. Listopada z Sewilli, iż General Girard natarłszy na korpus, uorganizowany przez Generała Castannosa pod Caceres, rozpędził go lub w niewolę zabrał i do domów odesłał, i że sam General Castannos do Portugalii uciekł. Podobnież Szef batalionu Brondel w gorach Xeres de los Caballeros rozpędził zozmaite kupy Portugalczyków, 100 ludzi trupem położył i zabrał im gromadę z kilku set wołów. W drugim raporcie z dnia 2. Listopada donosi Xiąże Dalmacyi JO. Xięciu Neuchatelskiemu; co następuje:

Wydarzenie, o którym donosi mi General Hrabia d'Erlon, dowódca korpusu 5go, w raportach swych z d. d. 28. 29. i 30. Października, tak jest haniebne, iż go nazwać nieumiem.

General Girard, rozpędziwszy korpus Ge-

nerała Castannos, postąpił aż do Caceres, gdzie znajdował się od 13. Października. Odebrał zaś rozkaz, ażeby dnia 22. ruszył do Meridy; stem wszystkiem sądził potrzebą zatrzymania się w Caceres do 26. Ruszył nakoniec ztamtąd do Arroyo de Molinos, gdzie miał noc przepędzić z 27. na 28my. Zajął w tej wsi główną Kwaterę, tudzież Xiąże Ahremberg, dowódca lekkiej jazdy. Udano się na spoczynek, nie rozstawwszy żadnych piekiet lub jakiej straży zewnątrz; pomimo, że Generalowi Girard raportowano, iż dywizya angielska Generała Hill na granicy manewruie. Kilku Szefów flankierowych doniosło mu, iż nieprzyjaciel zbliża się z siłą. Tymczasem posunął on swe zasłepienie i śmiałość do tego stopnia, iż nieprzyjaciel jeszcze dnia 27. wieczorem znajdował się w pierwszych domach pół mili od miasta, o czem on wcale niewiedział. Dnia 28. pierwsza brygada, pod dowództwem Generała Remond, ruszyła przed świtaniem i była już półtorej mili od miejsca, gdy General Hill postąpił z swym wojskiem aż do kwatery Generała Girard bez wystrzału karabinowego. Jeden batalion z 34go i jeden batalion z 40go półku znajdowały się z trzema śmigownicami w miejscu i tak przez opieszałość swych dowódców uyrwały się napadniętymi od nieprzyjaciela. Walczni ci zerwali się natychmiast do broni, połączyli się szybko i przedarli przez szyki nieprzyjaciela ku góróm, lecz nie bez straty. Xiąże Ahremberg, Półkownik 127go regimentu, 13 Oficerów, między którymi dwaj Szefowie batalionowi, i 400 żołnierzy, dostali się w ręce nieprzyjaciela wraz z trzema działami. General Girard osiągnął także gór z połową swych dwóch batalionów, 500 ludzi jazdy i orłami obydwóch batalionów. Reszta dywizyi dowodzonej od Generała Remond, która godziną przed świtem ruszyła, przybyła do Meridy niewiedząc o niczem. General Bron na czele 20go regimentu usły-

szawszy ogień, pobiegł czempredzey naprzeciw nieprzyjacielowi i przez kilkakrotne natarcia przyczynił się do oswobodzenia woyaka; lecz gdy pod nim konia ubito, dostał się w ręce nieprzyjaciela. General Girard miał przy sobie wybor woyaka, lecz zbyt śmiały i ufny dał się zdobyć tak baniebnym sposobem. W chwili niebezpieczeństwa, nie było żadney straży rozstawioney. Oficerowie i żołnierze bawili się po domach iakoby wśród zupełnego pokoju. Nakażę ściśle śledztwo i surowy dam przykład. Jak tylko Hrabia d'Erlon otrzymał wiadomość o tém nieprzyjemném wydarzeniu, ruszył do Meridy, dokąd już Anglicy byli przyciągneli; za zbliżeniem się zaś iego ustąpili z miejsca, i po tey wyrządzoney sprawie wrócili do Portugalii.

Dnia 1. Października kolumna z 2000 ludzi piechoty i 500 jazdy od armii rekossan Murcyjskich uderzyła na posterunek w Huerca, złożony z kompanii 43go liniowego regimentu i 50 dragonow. Nieprzyjaciel starał się odciąć ten oddział od 4go korpusu, który stał w Velez-Rubio; lecz Szef szwadronu Lenourit wydał tak dobre rozporządzenia, iż Hiszpanie po kolei zgnębieni zostali i utracili 35 ludzi w zabitych i 200 w rannych.

Dnia 14. Października złączyły się trzy kolumny pod dowoztstwem Generalów Godinot, Barrois i Semelé, nie daleko pozycyi S. Rocha, znajduiącey się od kilku dni w mocy Generala Balleysteros. Tymczasem w nocy ustąpił on ze wzgórzów, cofnął się z największym pośpiechem przez dawne linie, i znalazł swe bezpieczeństwo iedynie pod zasłoną dział Gibraltaru, gdzie niezwłocznie trwoga wszystkich ogarnęła. General Godinot kazał natychmiast obsadzić pozycyą Sgo Rocha i obóz oszańcowany. Położenie Generala Balleysteros było tém nieprzyjemniejsze, ponieważ Anglicy niechcieli go przyjąć do fortecy; ztémwszystkiem oparł się o ska-

ły i ocalał pod zasłoną ognia z fortecy sypanego. General Godinot zabawiwszy przez kilka dni w pozycyi S. Rocha, powrócił do Sewilli. Doznawał on nadzwyczajnych paroxyzmów swey dawney choroby nerwowej, która mu już częstokroć niebezpieczeństwem groziła, w głęboką pogrążając go melancholią. Po swym powrocie położył się w łóżko. Nazajutrz z rana o godzinie 5. wyszedł z swego pokoju, wziął karabin swego służbowego żołnierza, wrócił niepostrzeżenie do pokoju, nabił karabin i odział sobie życie. Służący wszedłszy za chwilę do pokoju, zastał go leżącego na podłodze nieżywego i wystrzał tak był słaby, iż go ledwie słyszano. Samobójstwo w wywodzie słownym zupełnie zostało dowiedzione. General Godinot powszechnie był kochany i poważany; niezmiernie byłem do niego przywiązany, pisze Xiążę Dalmaeyi; nie miał on żadney inney pobudki do zmartwienia, prócz gwałtownych bólów, które częstokroć cierpiał. Wspominał on poufale, iż się zbliża do swego krewn; w pugilaresie iego znaleziono testament, który napisał w Maiu, a w którym rozporządził względem swych koni, wyznaczył nagrody dla swych domowników i przepisał sposób wychowania syna swego. Z wszystkich tych szczegółów poznać można, iż General Godinot dawno już miał zamiar skrócić dni życia swego, jeżeliby cierpienia niesfolgowały.

General Dorsenne, wódz naczelny armii północney, donosi Xiążęciu Neuchatełskiemu z główney kwatery w Valladolid pod dniem 21. Października. Dnia 15. General Reynaud, dowódzca Ciudad-Rodrigo, poszedł z czterema strzelcami konnymi w celu rozpoznania iednego odległego miejsca dla zgromadzenia furazów. Zapędził się nieostrożnie półtory mili od miasta, gdzie napadnięty został od hordy Don Juliana, która się w tey okolicy znajdowała. Naprożno chciał się bronić; z brany został z trzema z swoich ludzi, a czwarty uszedł i powrócił do miasta.

Wasza X. Mość z trudnością będziesz sobie mogli wystawić taką nieostrożność z strony Generała Reynaud, tém bardziey, iż mu powtórnie w Rodrigo zakazałem, ażeby nieprzedsiębrał żadnych hazardownych kroków, a tém mniej wystawiał siebie samego, ile że nie miał tego przyczyny, będąc we wszystkie potrzeby opatrzony. Rozkazałem natychmiast Generalowi brygady Barrié, ażeby objął dowództwo w Ciudad-Rodrigo.

General Dorsenne donosi daley pod d. 9. Listopada o wyprawie do Asturyi. Mieliśmy powody mniemania, iż rokoszanie użyją wszystkich sił do bronięcia wzgórzów Pajares. Stewszystkiém gdy w dniu 5. woltyżery nasze natarły, w momencie wszystkie szanse zdobyte zostały. Nieprzyjaciel natraciwszy ludzi, cofnął się śpieszno do Puento-Fierros, gdzie wszystko postawił w stanie do dzielnego odporu; atoli General Bonnet świadom dokładnie tych okolic, kazał iedney kolumnie obsaczyć tę ogromną pozycyą, gdy temczasem sam na nią z frontu natarł. Rokoszanie zagrożeni niebezpieczeństwem odcięcia im odwrotu, porzucili swe warownie. Scigano ich żwawo aż do la Pala de Luna, gdzie ich dopędziła straż przednia, Rokoszanie bardzo wiele legło na placu. Zabraliśmy 135 ludzi w niewolę. General Pol, dowódzca rokoszan, miał nadzieję, iż potrafi wstrzymać naszych przy moście w Santillana, gdzie skrzętnie sypano szanse. General Bonnet kazał iednemu regimentem dnia 7. zrana przeprowić się przy Veio przez rzekę Lena i postępować naprzód na lewym brzegu. Krok ten wprowadził nieprzyjaciela w zupełny nieporządek; pędzono go gościńcem Gallicyiskim aż na drugą stronę Parny. Armia zajmuje Oviedo, stanowisko Grado i port Gilon. General Bonnet zatrudnił się urządzeniem tej prowincyi i wypłoszył z niej szczytki hord rokoszańskich. Zabraliśmy w porcie kilka okrętów z towarami angielskiemi; a między inne-

mi także ieden okręt z prochem, żelazem i mundurami angielskiemi.

Armia północna. W czasie gdy General Bonnet ciągnął do Asturyi, General Dubreton postępował do prowincyi St. Ander. Nieprzyjaciel zebrał dnia 7. całą swą siłę i uderzył. Podwakoń został odparty i stracił blisko 500 ludzi, częścią w zabitych, między którymi iednego Półkownika i kilku Oficerów, częścią rannych i znaczną liczbę jeńców. Marquesito uszedł na drugą stronę Deby z małą garstką ludzi. Mendizabal, pozbawiony wszystkiego, znalazł swe ocalenie w górach Potés. W St. Vincente zabraliśmy piękny brig hiszpański. Jeden okręt przewożowy z 8 działami, 500 karabinami i znaczną ilością amunicyi, wymknął się z portu Gilon, w momencie gdy General Bonnet wszedł do Oviedo; lecz pora przykra zniewoliła Kapitana do opuszczenia eskadry nieprzyjacielskiej i wyrzucenia ładunku w Pieney, gdzie go woyska nasze zabrały. Ruchome kolumny armii północnej wciąż wytypiają małe hordy rabusiów. W ciągu Października zginęło ich na rozmaitych punktach przeszło 500; do 200 znajduje się w więzieniach; zabrano im także do 300 koni.

Armia środkowa. General d'Armagnac obsadził mocną siłą miasto Cuenca. Hordy, które prowincyą tę pustoszyły, zostały kolejno pobite i rozpędzone. Niektóre oddziały pociągnęły do Manchy; ruchome kolumny poszły w pogoń za nimi. Kolumna pod dowództwem Półkownika Kruse natarła na ieden oddział pod Villa Nuova de la Fuente na niedostępnej skale, gdzie szczytki murów starego grodu służyły mu za puklerz; 150 ludzi zabito, a resztę z 343 ludzi zabrano z bronią i sprzętami. Lapitan Morales, na czele kompanii strzelców hiszpańskich, popisał się w iednej z tych utarczek; rozpędził on iedną gromadę i zabrał 60 ludzi.

Cesarz Jmć. polował onegdaj własku Bolońskim a powróciwszy był na radzie Ministrów.

z Wiednia dnia 12. Grudnia.

Zeszłego tygodnia złupiono woz pocztowy w okolicy Pesth. Strata wynosić ma cztery miliony w papierowych pieniądzech.

Wielkie działania wojenne woysk rosyjskich i tureckich na obydwóch brzegach Dunaju, powodowały były radę wojenną, do wydania rozkazów do naszych Generalów dowodzących na granicach, ażeby złączyli korpus obserwacyjny pod dowództwem Generała Kinmeyer i kordon wyciągneli. Od czasu zaś zawieszenia broni między wojującemi mocarstwami i rozpoczęcia układów, wyszły wsteczne rozkazy. — Po ustąpieniu woysk tureckich od granicy Serbianskiej, rozeszli się także Serbianie w większej części.

Wiść niesie, iż Porta nieprzyjęła umówionych między W. Wezyrem i Generałem Kutuzowem warunków pokoju i że Sultan oświadczył, iż wolalby sam zginąć, niżeli nakłonić się do zatwierdzenia pokoju z utratą której prowincyi.

Doniesienie o Redutach. Niżej podpisany ma honor donieść Szanowną Publiczność o Redutach tu w Kościanie które się zaczynać będą pierwsza Reduta pierwszego Stycznia roku przyszłego po teyże co Niedziela kontynowaną będzie i ostatnie trzy dni.

Atamowski.

Obwieszczenie. Dyrektor Skarbu Publicznego w Departamencie Poznańskim. Ninieyszm podając do wiadomości, iż w Skwierzynie w nocy z dnia 24 Października r. b. Oficjalsi tameczney Komory pod czas nocnego patrolu, dwa miechy, jeden z Kawą drugi z Faryną przez żydów nieznanych, i przed Oficjalistami uciekających, w tyłach Bużnicy zostawione, zabrali i na Komorze złożyli, wzywa właściciela wyżej rzeczzonego obiektu; ażeby na dzień 27 Stycznia 1812 roku na Komorze w Skwierzynie się stawił, i prawo własności dowiódł w razie bowiem niezgłoszenia

się w oznaczonym terminie, takoya Kawa i Cukier za kontraband uważaną i publicznie więcey dającemu na rzecz Skarbu sprzedaną zostanie.

Poznań dnia 9go Grudnia 1811.

Chmielewski.

Uwiedomienie. Podprefekt Powiatu Krotoszyńskiego. Uwiedomia Szanowną Publiczność, iż z dnia 24 na 25 Października r. b. przywzymaną została Klacz gniada, wzrostu dobrego, lat 7 do 8 mająca na Pustkowie Mirita zwanem pod Krotoszynem, o ktorey przez Cyrkularze Powiaty Krotoszyński, Odalanowski, i Krobski uwiedomione zostały. — Klacz ta zdając się bydź kradzioną; znayduie się tu w Krotoszynie pod dozorem niżej podpisanego, który właściciel w przeciągu 4ch tygodni ma się tutaj zgłosić, a za dostatecznym wylegitymowaniem się i powrotem kosztów przez czas ten wyłożonych, Klacz ta wydaną mu zostanie; inaczeęy bowiem, będąc uważaną iakoby właściciela niemiałą, po upłynieniu wyżej wyrażonego czasu, czyli dnia 30 Stycznia 1812 roku przez licytacją tu w Krotoszynie, tegoż dnia odbywać się mającą, więcey dającemu za gotowe pieniądze sprzedaną zostanie, i pieniądze pozostałe od kosztów wynikłych, Kassie Kameralney miejscowey wręczone zostaną.

Krotoszyń dnia 22 Grudnia 1811.

Garczyński

Uwiedomienie. Trybunał Cywilay Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego. Wydawszy już pod dniem 20 Listopada r. b. do tuteyszych Gazet uwiedomienie iż zadecydowana Dekretem Nayias. Pana d. d. 14 Października r. b., zmiana Urzędu Burgrabiów na komorników w wykonywaniu czynności Sądowych z dniem 15 Stycznia 1812 roku nastąpi, ponawia ieszcze Trybunał uczynione tem uwiedomieniem swe wezwanie, aby każdy, ktokolwiek z uchybień w urzędzie dotychczasowych Burgrabiów w Departamencie tuteyszym pochodzące, mniema mieć iakowe prawne pretensye, z takimi naydaley do dnia 1go Marca 1812 roku przed Deputowanym Ur. Konańskim Assessorem Aplikantem, każdego dnia po południu od godziny 3 do 6 w Izbie ustępowy Trybunału popisowywał się, z tem ostrzeżeniem, iż po upłynionym ostatecznym tym terminie roszcący iakowe pretensye do Kaucyow dotychczasowych Burgrabiów, z żądaniem wszelkiem oddalony będzie. Poznań dnia 11 Grudnia 1811.

Dodatek

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 104.

Do sprzedania. Nażądanie Kollegium Kościoła Ewangelickiego w Przyczynie gorney dom w Wschowie Powiecie Wschowskim Departamencie Poznańskim, na przedmieściu Obermauehlplan zwanym pod liczbą 406 sytuowany, Janowi Gottlibowi Schmidt, Obywatelowi i młynarzowi Wschowskiemu, tamże zamieszkałemu właściwie należący, wraz z rolą około tego domu położoną, która rola zawiera wysiewu żyta ćwierciankę jednę miary Wschowskiej i z prawej strony z rolą Tobiasza Neubelta piekarza Wschowskiego, z lewej strony z rolą młynarza i Ciesli Liebelt w Wschowie graniczy, dnia 26 Lipca r. b. przez Ur. Jana Jozefa Kutzner Burgrabiego Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego zaareztowany został, i przed Wydziałem Spornym Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego przez Prześw. Trybunał Cywilny Departamentu Poznańskiego do czynności tej upoważnionym przedany będzie. Kopie Aktu zaareztowania, pierwsza dłużnikowi Janowi Gottlibowi Schmidt druga zaś JPanu Karsztein Burmistrzowi miasta Wschowy, i trzecia Ur. Prusiewiczowi Pisarzowi Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego dnia 2go Sierpnia roku bieżącego wręczone i przez pomienione Osoby zawidymowane zostały; Niemniej Akt ten zaareztowania nie tylko w Archiwum konserwatora Hypotek Powiatu Wschowskiego dnia 14 Września r. b., ale też w Kancellaryi Prześw. Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego dnia 2 Października r. b. wpisany i zarejestrowany znajduje się. Termin pierwszej publikacji warunków sprzedaży tegoż Domu i roli dnia 29 Stycznia 1812 w Izbie Audyencyonalney Wydziału Spornego Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego odbywać się będzie.

Rzetelność niniejszego wyciągu na Tablicy w Izbie Audyencyonalney Wydziału Spornego Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego dnia szesnastego Grudnia Tysiąc Ośmset Jedenastego roku przybitego zaświadcza.

Jan Rohrmann, Pisarz Wydziałowy.

Do sprzedania. Na żądanie JPana Dawida Scheibe Obywatela i kupca w Lesznie mieszkającego, Dom w mieście Rydzyny Powiecie Wschowskim Departamencie Poznańskim na Ulicy przy wielkim Gościńcu zwanej pod liczbą 74 sytuowany Sław. Samuela Godfryda Priedemann Obywatela i Sukiennika tamże zamieszkałego własny z zabudowaniem i małym przyległym Ogrodkiem

294-104
dnia 28. Grudnia r. z. przez Ur. Osiegtłowskiego Burgrabiego Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego zaareztowany został i przed Wydziałem Spornym Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego przez Prześw. Trybunał Cywilny Departamentu Poznańskiego do czynności tej upoważnionym, przedany będzie. Kopie Aktu zaareztowania pierwsza w niebytności Dłużnika Samuela Godfryda Priedemann, komornikom tegoż Domu jako to: Wdowie Senkleterowej i Starozakonnemu Leibel Blaech, druga zaś JPanu Weigt Burmistrzowi miasta Rydzyny, trzecia zaś W. Prusiewiczowi Pisarzowi Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego dnia 29 Grudnia r. z. wręczone i przez pomienione Osoby zawidymowane zostały. Niemniej Akt ten zaareztowania nie tylko w Archiwum zastępcy konserwatora Hypotek Powiatu Wschowskiego dnia 4 Stycznia r. b., ale też w Kancellaryi Wydziału Spornego Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego jako Sądu delegowanego dnia 6 Grudnia r. b. wpisany i zarejestrowany znajduje się. Termin pierwszej publikacji warunków sprzedaży tegoż Domu dnia 29 Stycznia 1812 w Izbie Audyencyonalney Wydziału Spornego Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego odbywać się będzie.

Rzetelność niniejszego Wyciągu na Tablicy w Izbie Audyencyonalney Wydziału Spornego Sądu Pokoju Powiatu Wschowskiego dnia szóstego Grudnia Tysiąc Ośmset Jedenastego roku przybitego zaświadcza.

(LS.) Jan Rohrman Pisarz Wydziałowy.

Wyciąg zaareztowania Folwarku Głaszewka.

Na żądanie Urodzonego Otto de Schmeiling, zamieszkanie u Ur. Łukaszewicza, Patrona przy Trybunale Cywilnym Departamentu Poznańskiego obierającego, Folwark Głaszewko, w powiecie Międzyrzeczkim, w tamtejszej gminie, i Departamencie Poznańskim, z budynkami, jako to, dwiema domami, owczarnią, stajnią, stodołą i innym pomniejszym zabudowaniem, z gruntami graniczący z Wsią Gwałewem, Dzierzmową, Ławinią i Gorzynie, Urodzonego Otto de Rosen, tamże mieszkającego własny, przez Burgrabiego Sądu Pokoju, Powiatu i Departamentu Poznańskiego, dnia dwudziestego trzeciego Września Roku tysiąc ośmset jedenastego zaareztowany został, i przed wspomnianym Trybunałem przedany będzie. Kopie zaareztowania, jako to Jmść

Panu Jozefowi Eikhaust Woytowi Klucza Pszczewskiego, także Jmśc Panu Zachert zastępcy Burmistrza Miasta Międzyrzyczca, i Urodzonemu Walskowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Powiatu Międzyrzycznego dnia 25. Września 1811 Roku wręczone, przez tychże; i zawidy mowane zostały. Niemniej kopia tegoż Aktu z przyczyny iż w Powiecie Międzyrzyczkim Konserwator Hypotek nieznayduie się, na Ręce Urodzonego Pławinskiego Podśędka Powiatu tegoż Dnia i Roku tychże jest zostawiona; tudzież dwie Kopie, jedne Urodzony Rose, Prezydent Muncypalny Miasta Poznania, i drugą Urodzony Bochyński Pisarz Sądu Pokoju Powiatu Poznańskiego d. 30. Września 1811 odebrali. Narescie Akt ten w Kancelaryi Trybunału Departamentu Poznańskiego w Xiedze Aresztowań dnia drugiego Października Roku tegoż wpisany znayduie się. Termin pierwszy publikacyi Zbioru objaśnień Sprzedarzy wyznaczony na Dzień ośmnastego Listopada, drugi na Dzień drugiego Grudnia, trzeci na Dzień szesnastego Grudnia Roku bieżącego.

Rzetelność niniejszego wyciągu na Tablicy w Trybunale Cywilnym Departamentu Poznańskiego dnia Czwartego Października Roku Tysięcznego osmsetnego jedenastego zawieszonego zaświadcza.

Baranowski,
Pisarz Trybunału Departamentu
Poznańskiego.

Zaświadczamy iako to w naszey Drukarni iest drukowane Decker i Kompania Drukarze. Rzetelność podpisu Typografa Deckera, zaświadczam Rose, Prezydent Muncypalny.

Obwieszczenie Licytacyi. Gdy powyższe Termina do publikacyi warunkow wyznaczone w dniach wyżej wyrażonych, iak urzędowe zaświadczenia Prześw. Trybunału pod temiż datami wydane, zaświadczaią, odyte zostały, przeto wyznaczony iest

Termin do Licytacyi i przedstanowczego przysądzenia na dzień 31 Grudnia roku bieżącego.

Na żądanie więc Ur. Otto Szmelinga Dobr Hohenwalda dziedzica, zamieszkanie swoje mającego u Ur. Konstantego Łukaszewicza, Patrona Trybunańskiego w Poznaniu mieszkającego, (ktory te Subhastacyą popierać będzie. Ja niżej podpisany Burgrabia wzywam wszystkich ochotę i zdolność mających do kupna pomienionego Folwarku, aby się na terminie 31go Grudnia roku bieżącego przed południem o godzinie dwunastej w Izbie Audyencyonalney Prześw. Trybunału w Zamku Sądowym w Poznaniu stawili, i swoje licyta podawali. W. Extraktent podaie za ten Folwark 8000 Talarow. Pozneń dnia 3go Grudnia 1811. Jozef Horn B. S. P. P. i D. P.

Cena zboża w Poznaniu roku 1811.

Dnia 25. i 27. Grudnia Święto, nie było Targu.

Pszonicy.		Żyta.		Jęczmienia		Owsa.		Taterki.		Grochu.		Prosa.		Kartofli.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
18	—	11	—	7	—	7	14	8	—	—	—	—	—	3	—
19	—	12	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Wartość złota w mieście Departamentowym dnia 25. Grudnia 1811.

Dukar Hollenderski płaci na Courant 20 złt. 18 gr. na Bilony 19 złt. 15 gr.
Friedrychs'dor Pruski Courant płaci 34 złt. 7½ gr. na Bilony 32 złt. 7½ gr.